

Adam Piechowski

*Spółdzielczy Instytut Badawczy
Krajowej Rady Spółdzielczej*

Edukacja i szkolenie w dziejach polskiej spółdzielczości

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie roli działalności edukacyjnej w historii spółdzielczości polskiej w okresie do drugiej wojny światowej na tle takiej działalności prowadzonej w innych krajach europejskich. Artykuł przypomina miejsce edukacji w różnych sformułowaniach zasad spółdzielczych oraz w różnych prądach ideowych spółdzielczości i wskazuje, jak działalność szkoleniowa realizowana była przez spółdzielnie na ziemiach polskich w okresie zaborów, w czasach II RP oraz podczas drugiej wojny światowej. Na zakończenie, nawiązując do znacznego ograniczenia tej działalności po 1989 roku, formułuje tezę o konieczności odbudowy i rozwoju systemu edukacji spółdzielczej nie tylko dla samych przedstawicieli spółdzielni, ale również dla szerszego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży.

Słowa kluczowe: edukacja, spółdzielczość socjalna

Wprowadzenie

Edukacja, szkolenie leżą i leżały zawsze u samego sedna spółdzielczości, były nieodrodnie związane ze spółdzielczą ideą i praktyką. W Deklaracji Spółdzielczej Tożsamości, podstawowym dla spółdzielni na całym świecie dokumencie przyjętym podczas

Kongresu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Manchesterze w 1995 roku, podano definicję spółdzielni¹ i wymieniono wartości² oraz zasady spółdzielcze. Wśród tych ostatnich znalazły się zasady: (I) dobrowolnego i otwartego członkostwa, (II) demokratycznej, kontroli członkowskiej, (III) ekonomicznego uczestnictwa członków, (IV) autonomii i niezależności, (VI) współpracy pomiędzy spółdzielniami i (VII) troski o społeczność lokalną oraz (V) kształcenia, szkolenia i informacji. Stwierdza ona, że: „Spółdzielnie zapewniają możliwość kształcenia i szkolenia swoim członkom, osobom pełniącym funkcje przedstawicielskie z wyboru, menedżerom i pracownikom tak, aby mogli oni efektywnie przyczynić się do rozwoju swoich spółdzielni. Informują one ogół społeczeństwa — a zwłaszcza młodzież i osoby kształtujące opinię społeczną — o istocie spółdzielczości i korzyściach z nią związanych” (*Deklaracja... 1999*). Choć zasady spółdzielcze są jedynie „wytycznymi, przy pomocy których spółdzielnie wprowadzają swoje wartości do praktyki” (*Deklaracja... 1999*), są one powszechnie traktowane jako swego rodzaju „spółdzielczy dekalog” i stanowią nie tylko podstawy działania przyjęte przez same spółdzielnie na całym świecie, ale również opierają się na nich legislacja spółdzielcza wielu krajów oraz międzynarodowe regulacje dotyczące spółdzielczości³. To, że sprawy kształcenia i szkolenia znalazły się wśród nich, świadczy dobitnie o znaczeniu przywiązywanym do nich wśród spółdzielców.

Edukacja w historii europejskiej spółdzielczości

Zasada kształcenia, szkolenia i informacji realizowana była zresztą od samego początku istnienia spółdzielczości. Brytyjski badacz tego ruchu Johnston Birchall (1997, s. 68–70), wyróżnia trzy fazy w historii edukacji spółdzielczej:

- faza I (do około 1890 r.) — w której, w związku z niskim poziomem wykształcenia społeczeństwa, powszechnym analfabetyzmem (również wśród członków spółdzielni), słabo dostępnym szkolnictwem publicznym itp., nacisk kładziono na zapewnienie elementarnej edukacji, a zwłaszcza alfabetyzację członków;
- faza II (od około 1890 r. do dzisiaj) — w której starano się zapewnić lepszą znajomość zasad spółdzielczych i podstaw ekonomiki działania spółdzielni wśród członków, by mogli uczestniczyć we współzarządzaniu spółdzielnią, a także wśród pracowników, których kwalifikacje należało podnosić; wiązało się to z lepszym z reguły poziomem wykształcenia ludności niż w poprzednim etapie, dzięki stopniowemu rozwojowi szkolnictwa publicznego, co spowodowało przesunięcie akcentu w edukacji spółdzielczej

¹ „Spółdzielnia jest autonomicznym zrzeszeniem osób, które zjednoczyły się dobrowolnie w celu zaspokojenia swoich wspólnych aspiracji i potrzeb ekonomicznych, społecznych i kulturalnych poprzez współposiadane i demokratycznie kontrolowane przedsiębiorstwo” (*Deklaracja... 1999*).

² „Spółdzielnie opierają swoją działalność na wartościach samopomocy, samoopowiedzialności, demokracji, równości, sprawiedliwości i solidarności. Zgodnie z tradycjami założycieli ruchu spółdzielczego, członkowie spółdzielni wyznają wartości etyczne uczciwości, otwartości, odpowiedzialności społecznej i troski o innych” (*Deklaracja... 1999*).

³ Więcej o zasadach spółdzielczych na przykład w: MacPherson 1996; Piechowski 2006, s. 17–30.

na bardziej specyficzne kształcenie dotyczące samej spółdzielczości oraz rozciągnięcie jej nie tylko na członków, ale i pracowników, których coraz większą liczbę zatrudniały spółdzielnie;

- faza III (która pojawiła się na przełomie XX i XXI wieku) — w której dąży się do zapewnienia wysokiej profesjonalizacji członków i pracowników spółdzielni, co wiąże się z koniecznością działania w warunkach konkurencyjnego, coraz bardziej zglobalizowanego rynku, z pojawianiem się nowych technologii i wyzwań; dochodzi tu nowy element, informacja szerokiego społeczeństwa o walorach spółdzielczości, a więc swego rodzaju działalność propagandowa.

Przejście do kolejnych faz następowało oczywiście w różnych latach w rozmaitych krajach (w niektórych regionach świata, w krajach rozwijających się, I faza wydaje się trwać nadal) i wiązało się między innymi z wprowadzeniem i rozwojem powszechnego i obowiązkowego szkolnictwa. W Anglii na przykład stało się to dopiero po 1870 roku, na ziemiach polskich, w zależności od zaboru, już po 1825 roku (zabór pruski), około 1850 roku (Galicja), najpóźniej w Królestwie Kongresowym. Wydaje się ponadto, że powyższy podział dokonany przez Birchalla można nieco zmodyfikować. Informacja szerokiego społeczeństwa, wzmiankowana tu w ostatniej fazie i wyodrębniona w sformułowaniu zasad spółdzielczych z 1996 roku występowała przez cały okres istnienia zorganizowanej spółdzielczości, a nawet jeszcze wcześniej, w fazie, którą można by nazwać „zerową” czy przygotowawczą. Tego typu działania edukacyjne — zwłaszcza poprzez różnego rodzaju publikacje propagujące nową formę wspólnego gospodarowania, jaką były spółdzielnie, i dające praktyczne wskazówki jak je założyć i prowadzić — odegrały ogromną rolę i przyczyniły się bezpośrednio do powstania pierwszych kooperatyw. Przykładem może być czasopismo „The Co-operator” wydawane przez brytyjskiego lekarza i filantropa Williama Kinga, które już od 1828 roku tworzyło grunt pod tworzenie spółdzielni spożywców w jego kraju (Birchall 1997, s. 4–5). Podobną rolę odegrały artykuły paryskiego lekarza, działacza społecznego i publicyisty Philippe’a Bucheza ogłaszane w pismach „L’Européen” i „L’Atelier” od 1832 roku w odniesieniu do spółdzielni pracy we Francji (Demoustrier 1984, s. 20–23), czy publikacje zwolennika pozytywistycznych idei Aleksandra Makowieckiego w książce *Spółki spożywcze* (1868) oraz teksty ogłaszane w miesięczniku „Ekonomista” (m.in. autorstwa Bolesława Prusa), które zaowocowały rychłym powstaniem pierwszych spółdzielni spożywców w Królestwie Polskim (Galosi i in. 1966, s. 134–135). Podkreśla się także często, że rozwój spółdzielczości był bezpośrednio związany z poziomem szkolnictwa powszechnego. Na przykład w Danii, będącej kolebką spółdzielni rolniczych w Europie (pierwsza spółdzielnia mleczarska powstała tu w 1882 r.), obowiązkową edukację wprowadzono już w 1814 roku, zaś do podniesienia poziomu wykształcenia ludności wiejskiej i rozwijania ducha współpracy, poświęcenia dla wspólnego dobra oraz wpojenia młodzieży wartości spółdzielczych szczególnie przyczynił się ruch uniwersytetów ludowych zapoczątkowany przez pisarza i duchownego Nikolai Grundtviga (Birchall 1997, s. 19). Rozwój spółdzielczości w Galicji i w Wielkopolsce w drugiej połowie XIX stulecia z pewnością wiązał się w znacznym stopniu z dobrze zorganizowanym szkolnictwem na wsi w tych zaborach.

Wpisanie obowiązku kształcenia i szkolenia do zasad spółdzielczych w ich sformułowaniu z 1995 roku było zatem konsekwencją ponad stu pięćdziesięcioletniej tradycji ruchu. Po raz pierwszy pojawiło się w tak zwanych zasadach roczdelskich, czyli wypracowanych przez twórców Roczdelkiego Stowarzyszenia Sprawiedliwych Pionierów regułach działania tej — powszechnie uważanej za pierwszą na świecie — spółdzielni spóżywców z Rochdale w północnej Anglii, założonej w 1844 roku. Wśród ośmiu zasad znalazła się zasada VI (według niektórych redakcji było ich 10, wówczas kształcenia dotyczyła zasada VIII) mówiąca o konieczności kształcenia członków i zatrudnionych osób, dla większości z których niezbędne były w owych czasach nauka czytania i pisanie oraz zdobycie elementarnej wiedzy⁴.

Zasady roczdelskie, choć nie były „oficjalnie” skodyfikowane, stosowane były powszechnie przez spółdzielnie, zwłaszcza spóżywców, na całym świecie, zakładane według „modelu roczdelskiego”. W 1937 roku po raz pierwszy doszło do przyjęcia w formie międzynarodowego dokumentu „oficjalnego” już sformułowanych zasad, zwanych od miejsca obrad Kongresu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, który tego dokonał, zasadami paryskimi. W nich również podkreślano sprawy edukacji. Wśród zasad tych — czterech obligatoryjnych i trzech fakultatywnych — jedna z tych ostatnich odnosi się do „obowiązku kształcenia” (Rhodes, Mavrogiannis 1995, s. 69–71). Również w zasadach wiedeńskich z 1966 roku znajduje się zasada V mówiąca o „zapewnieniu kształcenia” (Rhodes, Mavrogiannis 1995, s. 126–127).

Mimo dużego znaczenia przywiązywanego do edukacji przez spółdzielnie, traktowana ona była w odmienny sposób w różnych nurtach ideowych, jakie od samego początku obecne były w spółdzielczości: nawiązujących do koncepcji socjalistycznych, liberalnych i solidaryzmu chrześcijańskiego.

W pierwszym z nich, wywodzącym się z koncepcji utopijnego socjalizmu, szczególnie żywe były owenowskie idee wychowania nowego, świadomego człowieka, pozbawionego egoizmu, zdolnego do solidarnego współdziałania z innymi jednostkami na rzecz lepszego rzeczywistości, co prowadziłoby do zbudowania nowego, sprawiedliwego społeczeństwa. Wychowanie to odbywać się mogło zarówno poprzez stworzenie odpowiednich warunków społeczno-ekonomicznych, w jakich ludzie przebywają i pracują, jak i poprzez zamierzone działania edukacyjne. Dlatego w zaprojektowanych przez brytyjskiego reformatora społecznego i filozofa Roberta Owena „koloniach” czy „wioskach owenowskich” — samowystarczalnych komunach zajmujących się przede wszystkim rolnictwem, ale również wytwórczością różnych niezbędnych artykułów, najważniejsze były ich funkcje wychowawcze (Birchall 1997, s. 4–5). Choć zamysłu tego nie udało się zrealizować, a tworzone przez Owena komuny szybko upadały, idee te zainspirowały wspomnianych

⁴ Stowarzyszenie w Rochdale, założone przez grupę 28 tkaczy i prowadzące początkowo mały sklepik spóżywczy dla członków, choć nie pierwsze tego typu, stało się jednym z nielicznych, które okazały się zdolne do przeżycia między innymi dzięki przyjęciu wspomnianych zasad i dlatego często wymieniane jest jako pierwsza spółdzielnia na świecie (istnieje zresztą w zasadzie do dzisiaj). Historia tej spółdzielni była wielokrotnie opisywana. Zob. na przykład: Birchall 1997, s. 3–11; MacPherson, Yeo 2005; Piechowski 2008, s. 29–30.

wcześniej tkaczy z Rochdale. Kierując się nimi, w swojej spółdzielni spóżywców (która zresztą miała być pierwotnie jedynie etapem przygotowawczym do stworzenia szerokiego zrzeszenia wspólnej pracy, zaopatrzenia, mieszkania itp., czego ostatecznie nie byli w stanie wcielić w życie) podkreślali rolę kształcenia, a niewątpliwą ich zasługą było rozszerzenie idei edukacyjnych Owena na spółdzielnie poprzez swoją wzmiankowaną już VI/VIII zasadę. Na cele edukacji przeznaczali 2,5 procent nadwyżki bilansowej; początkowo miało to być nawet 10 procent, ale nie zgodził się na to urząd Rejestru Towarzystw Wzajemnej Pomocy (*Friendly Societies Register*), w którym zarejestrowana była, zgodnie z ówczesnym prawem, spółdzielnia. Owe 2,5 procent stało się normą w innych spółdzielniach zakładanych według modelu roczdelskiego (Birchall 1997, s. 68–74). Fundusz ów przeznaczany był przede wszystkim na organizowanie czytelni i bibliotek. Na przykład około 1880 roku brytyjskie spółdzielnie spóżywców oprócz swojej podstawowej działalnością prowadziły ich łącznie 220. Od 1850 roku pionierzy z Rochdale posiadali własną szkołę o symbolicznym czesnym wysokości 2 pensów miesięcznie, zachęcali też członków do posyłania dzieci (podkreślali — synów i córek) do szkół zawodowych i uczenia się tak nowoczesnych na owe czasy i różnorodnych przedmiotów, jak matematyka, mechanika, fizjologia, fizyka i chemia, botanika, rysunek oraz język francuski (MacPherson, Yeo 2005; zob. też Aschhoff, Henningsen 1996, s. 157). Ten aspekt edukacyjny do dziś żywy jest w spółdzielczości o tradycjach socjalistycznych.

W przeciwieństwie do socjalistycznego nurt liberalny nie przejawiał takich ambicji przebudowy społeczeństwa, ani nie wykazywał większego zainteresowania funkcjami społecznymi, wychowawczymi czy szkoleniowymi spółdzielczości, oprócz najwyższej przygotowaniem ludzi do lojalnego współdziałania, widząc w niej przede wszystkim narzędzie realizacji bezpośrednich potrzeb ekonomicznych rzemieślników, kupców, bogatszych chłopów. Dlatego Banki Ludowe — najbardziej typowe spółdzielnie tego nurtu, zakładane od 1852 roku z inicjatywy sędziego i polityka Hermana Schultze-Delitzschaw w Saksonii, a potem i w innych częściach Niemiec i w Europie — nie stworzyły bardziej rozwiniętych własnych struktur edukacyjnych. Niemniej sam Schulze-Delitzsch przywiązywał wagę do podniesienia poziomu wykształcenia ogółu społeczeństwa, do końca życia był przewodniczącym Towarzystwa Krzewienia Oświaty Ludowej (*Gesellschaft für Verbreitung von Volksbildung*) — organizacji, którą założył w celu wspierania tworzenia bibliotek publicznych i instytucji oświatowych. Choć wiele spółdzielni było członkami tego Towarzystwa, same nie podejmowały własnych działań edukacyjnych (Aschhoff, Henningsen 1996, s. 16–21, 159).

Trzecia wielka tradycja spółdzielcza — solidaryzmu chrześcijańskiego — kładła nacisk na samoorganizowanie się społeczeństwa, wychowywanie, także przez spółdzielnie, w duchu solidarności, miłości bliźniego. Ze względu na niewielki potencjał ekonomiczny pojedynczych spółdzielni, dużą wagę przywiązywano do tworzenia ich silnych organizacji finansowych wyższego stopnia (banków regionalnych i ogólnokrajowych), a w związku z rezygnacją z zatrudniania profesjonalnych kadr na najniższym szczeblu — do doradczych, instruktazowych i szkoleniowych funkcji związków spółdzielni oraz do lustracji prowadzonych przez spółdzielczych lustratorów, których rolą była nie tylko kontrola i wytykanie nieuniknionych błędów, ale również pomoc w ich naprawie (Stolińska-Janic,

red. 1997, s. 11–12). Dlatego też różnego rodzaju instytucje edukacyjne istniały zwykle na wszystkich szczeblach organizacji spółdzielczych wyrastających z ducha solidarystycznego, od pojedynczych spółdzielni do ogólnokrajowych federacji. Jeden z głównych założycieli tego nurtu, twórca koncepcji wiejskich spółdzielczych kas oszczędnościowo-pożyczkowych, które rozwijały się od 1862 roku początkowo w zachodniej części Niemiec, a później w całej Rzeszy i w innych krajach europejskich — długoletni burmistrz wielu nadreńskich miejscowości Friedrich Wilhelm Raiffeisen — uważał rozwijanie praktycznej wiedzy ekonomicznej członków za istotny element działalności spółdzielni. Przy swoich spółdzielniach tworzył „kasyna”, w których organizowano wykłady i dyskusje, rozpowszechniano książki i czasopisma, głównie związane z podniesieniem poziomu rolnictwa. Później na szczeblu regionalnych związków spółdzielczych organizowano kursy dla pełniących społecznie funkcje osób zarządzających spółdzielniami — księgowości, sporządzania bilansów, zarządzania przedsiębiorstwem, prawa spółdzielczego i bankowości. Z biegiem czasu kursy te dzielono na przeznaczone dla początkujących i zaawansowanych. Na szczeblu ogólnokrajowym organizowano szkolenia lustratorów — specjalny instytut w tym celu założono w Berlinie w 1913 roku (Aschoff, Henningsen 1996, s. 21–23 i 157–158).

Edukacja w spółdzielczości polskiej okresu zaborów

Również na ziemiach podzielonej pomiędzy zaborców Polski, od samego początku istnienia tu spółdzielczości, czy nawet form ją poprzedzających, łączono je zwykle z różnego rodzaju działaniami edukacyjnymi. W uważanym za pierwowzór spółdzielni rolniczych Hrubieszowskim Towarzystwie Rolniczym Ratowania się Wspólnie w Nieszczęściach, założonym przez wybitnego działacza polskiego Oświecenia księdza Stanisława Staszica w 1816 roku (a więc niemal trzydzieści lat wcześniej niż Stowarzyszenie Sprawiedliwych Pionierów z Rochdale), chłopcy mieli indywidualnie uprawiać swoje grunty, które otrzymali w użytkowanie, jednak część ziemi nierozdysponowanej pomiędzy członków oraz urządzenia gospodarcze (karczmy i młyny) pozostały wspólną własnością i były kolektywnie eksploatowane. Zysk z tej działalności przeznaczany był na wspólne cele. Jednym z ważniejszych spośród nich była organizacja przez Towarzystwo lokalnego systemu oświatowego. Prowadzono pięć szkół ludowych dla miejscowych dzieci, a także fundowano stypendia dla najzdolniejszych uczniów w celu kontynuowania nauki w szkołach wyższego stopnia z nadzieją, że zdobywszy wykształcenie, powrócą w rodzinne strony i będą służyć swoimi umiejętnościami i wiedzą. Istniejące przez ponad 130 lat Towarzystwo przyczyniło się znacznie do podniesienia poziomu oświaty w swoim otoczeniu, do wzrostu zamożności ludności i rozwoju lokalnego i stało się wzorem dla innych podobnych inicjatyw również w sąsiednich regionach (więcej o Hrubieszowskim Towarzystwie Rolniczym zob. np.: Chyra-Rolicz 2004).

Tworzona po przeszło pół wieku regularna już spółdzielczość na terenie zaboru rosyjskiego wiele zawdzięczała prowadzonej tu intensywnie „pracy u podstaw” sprowadzającej się przede wszystkim do różnorodnych działań pozytywistycznej inteligencji wśród ludu, w celu podniesienia poziomu jego oświaty, co było tym ważniejsze, że poziom szkolnictwa,

zwłaszcza na wsi, był tu tragicznie niski. Wspomniano też już wcześniej o roli czasopism i wydawnictw publikowanych w Królestwie w powstaniu pierwszych spółdzielni spożywców. Choć spółdzielczość nigdy nie miała tu takiego zasięgu ani nie posiadała potencjału gospodarczego jak w innych zaborach, zwłaszcza w Wielkopolsce, odegrała znaczną rolę opiniotwórczą, tu też działali najwybitniejsi teoretycy jej socjalistycznego nurtu (w większości odłamu zwanego „pankooperatyzmem”), skupieni w Towarzystwie Kooperatystów. Towarzystwo założone zostało w 1906 roku z inicjatywy Edwarda Abramowskiego, wybitnego filozofa, socjologa, psychologa, a jego celem było krzewienie w społeczeństwie „idei i praktyki kooperacji”. Wydawało pismo „Społem”, w Warszawie i innych miastach utworzyło biura informacyjne udzielające wskazówek, porad i pomocy prawnej zamierzającym założyć spółdzielnie. W 1908 roku I Ogólnokrajowy Zjazd Spółdzielni Spożywców postanowił powołać związek tych spółdzielni — prace przygotowawcze prowadzić miało Biuro Informacyjne przy Związku Kooperatystów w Warszawie. Coraz ważniejsze stawało się szkolenie już nie tylko dotyczące zakładania spółdzielni, ale i dobrego prowadzenia istniejących. Biuro wydawało między innymi podręczniki (rachunkowości, organizacji spółdzielni, zasad zarządzania spółdzielniami). W 1911 roku założony został Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywczych — prowadził on intensywną działalność „społeczno-wychowawczą”, czyli głównie edukacyjną i szkoleniową dla zrzeszonych w nim spółdzielni, a także dla niestowarzyszonych (Galos i in. 1966, s. 148–153).

Na terenie zaboru pruskiego upowszechnił się szczególnie model spółdzielni nawiązujący do wzorów Schulze-Delitscha, występujący tu w postaci banków ludowych, „Rolników” (spółdzielni rolniczo-handlowych) i innych. Poziom szkolnictwa (co prawda wyłącznie niemieckiego) był tu stosunkowo wysoki, spółdzielnie koncentrowały się więc przede wszystkim na wspomaganiu rozwoju gospodarczego swoich członków, a przez to na ograniczaniu ekonomicznej presji Niemców. Pozaekonomiczna działalność spółdzielni, w tym edukacyjna, była minimalizowana, uważano wręcz, że jest ona dla nich zbyt obciążająca, bo obniża ich konkurencyjność i efektywność pełnienia podstawowych funkcji. Nie znaczy to jednak, że spółdzielnie nie podejmowały działań w zakresie kultury i oświaty — wspierały na przykład poznański Teatr Polski. Powstały w 1871 roku Związek Spótek Zarobkowych i Gospodarczych na Wielkie Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie prowadził działalność wydawniczą, publikując między innymi przez wiele lat ważne czasopisma zawierające materiały szkoleniowe: „Ruch Społeczno-Ekonomiczny” (1875–1881) i „Poradnik dla Spótek” (1893–1939). Do obowiązków „patronów” Związku (którymi byli słynni wielkopolscy księża, ks. Augustyn Szamarzewski, ks. Piotr Wawrzyniak czy ks. Stanisław Adamski) należało stałe wizytowanie zrzeszonych spółdzielni, które często miało charakter doraźnego szkolenia na miejscu pracowników i członków władz spółdzielni (Galos i in. 1966, s. 30–49).

Zakrojoną na szeroką skalę pracę edukacyjną prowadziła spółdzielczość w Galicji. „Wizytówką” tutejszą stały się zakładane od 1891 roku przez Franciszka Stefczyka, nauczyciela, a później wybitnego działacza spółdzielczego, wiejskie spółdzielnie oszczędnościowo-kredytowe (zwane „Kasami Stefczyka”), opierające się na nieco tylko zmodyfikowanych regułach działania zaproponowanych przez Raiffeisena. Wymienia się nie-

kiedy osiem takich zasad, a wśród nich obowiązek edukowania członków (Dyka, red. 1998, s. 12–13). Stefczyk przyczynił się też do powstawania spółdzielni rolniczo-handlowych i mleczarskich. W 1899 roku przy wsparciu Wydziału Krajowego zorganizowano we Lwowie Krajowy Patronat dla Spółek Oszczędności i Pożyczek (pod kierownictwem Stefczyka). Był to zasadniczo organ państwowy, odegrał jednak wielką rolę w rozwoju spółdzielczości dzięki prowadzeniu szkoleń i kursów czy działalności wydawniczej. Organizowano między innymi kursy dla założycieli spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych (pierwszy odbył się w 1902 roku we Lwowie) czy we współpracy z władzami kościelnymi kursy spółdzielczo-społeczne przy rzymskokatolickim seminarium duchownym we Lwowie i kurs rachunkowości przy seminarium greckokatolickim. Doprowadzono do wydania przez Radę Szkolną Krajową polecenia włączenia tematów spółdzielczych do programów seminariów nauczycielskich i uwzględniania ich w kursach dla nauczycieli (Galos i in. 1966, s. 105). Sam Franciszek Stefczyk był autorem licznych publikacji o charakterze szkoleniowym, między innymi *Przewodnika dla spółkowych kas oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena* (1889), *Przewodnika handlowego dla użytku sklepów kótek rolniczych* (1893), *Wskazówek o zakładaniu i prowadzeniu spółek mleczarskich* (1896). Osobiście organizował wiele kursów spółdzielczych, na przykład od 1895 roku przez wiele lat kursów handlowych dla pracowników spółdzielni rolniczych, w 1896 roku trzytygodniowego kursu mleczarskiego, od 1899 roku różnych kursów w ramach Patronatu. W 1911 roku przeprowadził cykl wykładów o spółdzielczości na poziomie akademickim na Uniwersytecie Krakowskim, po raz pierwszy wprowadzając w ten sposób tematykę spółdzielczą do programów uczelni wyższych na ziemiach polskich (Światło 1973, s. 9).

Edukacja spółdzielcza w wolnej Polsce

W Polsce przedwojennej, po odzyskaniu niepodległości, w dalszym ciągu istniał dobrze zorganizowany system kształcenia i szkolenia spółdzielców. Przez cały ten okres spółdzielczość zachowała swój pluralistyczny charakter — rozwijała się we wszystkich wspomnianych wyżej nurtach ideowych, na tych obszarach gospodarki, na których była już wcześniej obecna, ale i wkraczała także na nowe pola. Związki spółdzielcze, zrazu stanowiące kontynuację organizacji sprzed pierwszej wojny światowej, rozszerzając swoją działalność na terytorium całej Rzeczypospolitej, prowadziły niekiedy, zwłaszcza na początku okresu międzywojennego, ostrą walkę ideologiczną (m.in. między blokiem „Unii” reprezentującym spółdzielnie liberalnej tradycji Schulze-Delitzscha a blokiem „Zjednoczenia” skupiającym spółdzielnie raiffeisenowskie, czy między spółdzielczością „klasową” a „reformistyczną”), z biegiem czasu jednak integrowały się, tworząc ostatecznie kilka dużych związków: Związek Spółdzielni Spożywców „Społem”, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych i Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych (zrzeszający spółdzielnie mieszkaniowe, pracy oraz pracownicze spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe). Najwyższą spółdzielczą instancją, w której spotykali się działacze różnych odłamów spółdzielczości, przywódcy odmiennych orientacji, była Państwowa Rada Spółdzielcza, szczególnie organ skupiający zarówno samych spółdzielców, jak i przedstawicieli rządu.

Na wszystkich tych szczeblach, także we współpracy z różnego rodzaju organizacjami społecznymi, a nawet z władzami państwowymi (głównie Ministerstwo Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych, Ministerstwo Rolnictwa) i uczelniami wyższymi prowadzone były działania oświatowe i szkoleniowe.

Najpowszechniejszą ich formę stanowiły kursy dla spółdzielców. Grupami docelowymi były zarówno władze spółdzielni (zarządy, rady nadzorcze), jak i pracownicy, a także inne specyficzne kategorie osób, na przykład młodzież, studenci, kobiety, nauczyciele (opiekunowie spółdzielni uczniowskich) czy Polacy z zagranicy. Zajęcia były zwykle wyspecjalizowane, prowadzone dla określonej branży spółdzielczej czy kategorii zatrudnionych (np. mleczarskie, dla pracowników sklepowych, dla księgowych, instruktorów rolnych), rzadziej miały charakter bardziej ogólny, na przykładna temat prawa spółdzielczego. Formy kursów były bardzo zróżnicowane: od jednodniowych szkoleń, konferencji czy odczytów do wielomiesięcznych kursów, także korespondencyjnych. Organizowane były one doraźnie, w ramach pojawiających się potrzeb, część jednak była regularna, na przykład doroczne kursy letnie „Społem”, prowadzone od 1925 roku, czy kursy Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych (późniejszy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych), które odbywały się od 1928 roku. Organizowane były zarówno przez pojedyncze spółdzielnie, związki spółdzielcze, Spółdzielczy Instytut Naukowy, o którym będzie jeszcze mowa, jak i przez inne instytucje gospodarcze, społeczne, kulturalno-oświatowe, czasem w ich wzajemnym współdziałaniu (np. przez Uniwersytet Ludowy, organizacje młodzieżowe, Warszawskie Towarzystwo Ogrodnicze, a także zupełnie inne podmioty, jak fabryka maszyn rolniczych „Unia”). I tak na przykład w 1936 roku „Społem” przeprowadziło 242 kursy i konferencje 12 różnych typów, które zajęły łącznie 460 dni wykładowych, a przeszkolono na nich 8587 uczestników (Rusiński 1980, s. 268–271).

Bardziej zaawansowane przygotowanie przyszłych pracowników i działaczy spółdzielczych prowadzone było przede wszystkim w specjalistycznych szkołach spółdzielczych. Pierwsze próby tworzenia takich szkół, podejmowane najczęściej z inicjatyw prywatnych (w 1917 r., a więc jeszcze przed uzyskaniem niepodległości, w Ołtarzewie czy w 1922 r. w Przysusze; ta ostatnia przeniesiona była później do Kozienic) zakończyły się niepowodzeniem — obie szkoły ostatecznie upadły z powodu kłopotów finansowych i organizacyjnych. Udało się jednak doprowadzić do powstania dwóch szkół państwowych: znanej szeroko Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie, założonej przez Ministerstwo Rolnictwa w 1929 roku, której kierownikiem był zasłużony działacz spółdzielczy Zygmunt Chmielewski oraz Państwowego Koedukacyjnego Gimnazjum Spółdzielczego w Krzemieńcu założonego w 1937 roku przez władze oświatowe. W latach trzydziestych otworzono kilka szkół prywatnych, których inicjatorami były organizacje spółdzielcze lub związane pośrednio ze spółdzielczością. I tak w 1931 roku Stowarzyszenie Szkoły Średniej Spółdzielczej, powstałe z inicjatywy „Społem”, Związku Spółdzielni Wojskowych, Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych i Towarzystwa Kooperatystów, założyło w Warszawie trzyletnią szkołę zawodową, która od 1938 roku działała jako Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Spółdzielcze im. R. Mielczarskiego o czteroletnim programie nauczania, dysponujące własnym budynkiem, w którym mieściła się też jednoroczna Szkoła

Przysposobienia Spółdzielczego. Również i innego typu organizacje zainteresowane były tworzeniem szkół spółdzielczych. Było to na przykład Towarzystwo Oświaty Zawodowej prowadzące od 1938 roku Prywatne Męskie Liceum Spółdzielczości i Prywatną Koedukacyjną Szkołę Przysposobienia Spółdzielczego we Lwowie. Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich założyło w 1938 roku dwie inne szkoły: Prywatną Męską Szkołę Przysposobienia Spółdzielczego w Pińsku i taką samą w Tomaszowie Lubelskim. W tym samym roku w Toruniu z inicjatywy Komendy Głównej Junackich Hufców Pracy powstała Prywatna Męska Szkoła Przysposobienia Spółdzielczego, a z inicjatywy Towarzystwa Szkoły Handlowej Prywatna Koedukacyjna Szkoła Handlowa w Handzlówce koło Łańcuta. Podobne im szkoły przysposobienia spółdzielczego działały w Jaworowie, Równem i w Poznaniu (ta ostatnia nosiła imię księdza Piotra Wawrzyniaka). Tematyka spółdzielcza była też częściowo uwzględniana w programach kilku innych szkół: Instytutu Administracyjno-Gospodarczego o trzyletnim cyklu nauczania, z własnym wydziałem spółdzielczym, trzyklasowej Koedukacyjnej Szkoły Spółdzielczo-Handlowej w Warszawie, też trzyklasowej Miejskiej Koedukacyjnej Szkoły Spółdzielczej w Kozienicach oraz szkół mleczarskich we Wrześni i w Rzeszowie. Od 1939 roku przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego istniała Podsekcja Szkolenia Spółdzielczego. Planowała ona otwarcie następnych czternastu szkół spółdzielczych na lata 1939–1943. Tę ambitnego celu nie udało się już niestety zrealizować (Rusiński 1980, s. 273–275; Światło 1973, s. 53).

Działająca pręźnie na terenach wschodnich Rzeczypospolitej spółdzielczość ukraińska również starała się o własne szkolnictwo. Udało się to po intensywnych i długotrwałych wysiłkach zrealizować dopiero tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej. W 1938 roku powstało trzyletnie koedukacyjne Liceum Spółdzielcze we Lwowie założone przez Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich (RSUK) i wspierane silnie przez metropolitę obrządku greckokatolickiego Andrzeja Szeptyckiego, który darował na jego rzecz parcelę pod budowę nowych budynków szkoły. Działały też jednoroczne zakłady „Ridnoji Szkoły” w Jaworowie oraz „Masłosojuzu” (związek ukraińskich spółdzielni mleczarskich) w Stryju (Sycz 1997, s. 48).

Wiedza o spółdzielczości włączana była do programów studiów niektórych uczelni wyższych. Szczególnie zasłużony (jeszcze od czasów sprzed uzyskania niepodległości, kiedy to wykłady prowadzili tu sam Franciszek Stefczyk w 1911 r. czy znany ekonomista profesor Edward Taylor w 1918 r.) był Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, na którego Wydziale Rolniczym, w ramach działu ekonomiczno-spółdzielczego na IV roku studiów, od 1924 roku organizowano wspólnie ze Spółdzielczym Instytutem Naukowym Wyższe Naukowe Kursy Spółdzielcze pod kierownictwem wybitnego znawcy ekonomiki rolnictwa profesora Stefana Surzyckiego. W 1939 roku uchwałą Senatu UJ zmieniono je w Dwuletni Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy jako pełnoprawne studium specjalistyczne. Liczba słuchaczy stopniowo wzrastała od 20 w 1924 roku do 189 w roku akademickim 1938/1939. Odrębny kierunek spółdzielczy na drugim roku studiów posiadała Szkoła Główna Handlowa w Warszawie; wykładowcami były tak znane osobistości jak działacz „Społem” Marian Rapacki czy Stanisław Wojciechowski, były prezydent RP. Regularne wykłady ze spółdzielczości prowadzono też na Uniwersytecie Poznańskim (profesor Edward Taylor), w Szkole

Główniej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (profesor Tadeusz Kłapkowski), na Politechnice Lwowskiej (Wydział Rolniczo-Lasowy — Władysław Jenner) czy w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie (Janusz Kwieciński). Tematyka spółdzielcza obecna była także w zajęciach na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, w Państwowej Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie, w Wyższych Szkołach Handlowych w Poznaniu i Lwowie, w Wyższym Studium Handlowym i Instytucie Administracji Gospodarczej w Krakowie (Rusiński 1980, s. 275–276).

Ubożsi uczniowie szkół spółdzielczych i słuchacze Wyższych Naukowych Kursów Spółdzielczych mieli szanse korzystania ze specjalnych funduszy stypendialnych. Był wśród nich Fundusz Stypendialny im. T. Toeplitza prowadzony od 1937 roku przy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i skierowany do dzieci robotniczych przygotowujących się do pracy dla spółdzielczości. Spółdzielczy Instytut Naukowy przyznawał swoje stypendia słuchaczom Wyższych Naukowych Kursów Spółdzielczych. Istniał też od 1935 roku Fundusz Specjalny Rady Spółdzielczej tworzony z karnych opłat nakładanych na spółdzielnie za wykroczenia przeciwko prawu spółdzielczemu, z pozostałości po likwidowanych spółdzielniach i z różnych darowizn, dotacji itp., przeznaczony między innymi na stypendia i praktyki dla absolwentów szkół spółdzielczych (Rusiński 1980, s. 276).

Nie do przecenienia jest rola, jaką w różnorodnych inicjatywach edukacyjnych odgrywał w Drugiej Rzeczypospolitej Spółdzielczy Instytut Naukowy — warto więc poświęcić nieco miejsca tej zasłużonej placówce. Powstanie swoje zawdzięczała w znacznej mierze wzmiankowanemu wcześniej Franciszkowi Stefczykowi, który pomysł jej utworzenia wysunął już w 1917 roku w artykule *Współdzielczy Instytut Naukowy jako doniosła potrzeba ludu i narodu polskiego*⁵. Konkretną uchwałę w tej sprawie podjęła obradująca w Lublinie 7–9 lutego 1918 roku, a więc jeszcze przed uzyskaniem przez Polskę niepodległości, „Pierwsza Konferencja Przewodników Polskiej Kooperacji”, na której spotkali się działacze różnych nurtów z różnych części kraju, pragnący wypracować wspólną wizję roli i miejsca spółdzielczości w odradzającej się ojczyźnie. Zebranie założycielskie Instytutu odbyło się już w wolnej Polsce, w lipcu 1919 roku, a pierwszym jego prezesem został, rzecz jasna, Franciszek Stefczyk, po jego śmierci w 1924 roku profesor Stefan Surzycki z Uniwersytetu Jagiellońskiego i wreszcie wybitny działacz ludowy i spółdzielczy Stanisław Thugutt (od 1934 r.); funkcję dyrektora pełnił między innymi Stanisław Wojciechowski (w 1928 r.). Początkowo siedzibą Instytutu był Kraków, lecz w 1928 roku przeniesiono ją do Warszawy. Według statutu celami SIN było „popieranie nauki o spółdzielczości i ułatwianie nabywania wiedzy spółdzielczej oraz (...) prowadzenie studiów nad (...) [różnymi] zagadnieniami spółdzielczości”⁶. Finanse Instytutu oparte były na składkach członkowskich (członkami były główne organizacje spółdzielcze), darach i subwencjach. Jednak przez znaczną część swego istnienia SIN przeżywał poważne problemy materialne, które w znacznym stopniu ograniczały jego możliwości działania.

⁵ Artykuł zamieszczony w krakowskim czasopiśmie „Tygodnik Rolniczy”, a w następnym roku wydany jako samodzielna broszura, zob.: Światło 1973, s. 10.

⁶ Statut SIN z 1929 roku (za: Światło 1973, s. 17).

Mimo tych trudności Instytut, zwłaszcza w swym pierwszym okresie, podjął bardzo ważną inicjatywę zorganizowania na Uniwersytecie Jagiellońskim kursów na poziomie akademickim, obejmujących przede wszystkim zagadnienia praktyczne prowadzenia spółdzielni, ale także bardziej ogólne (np. biologiczne podstawy spółdzielczości). Kursy takie odbyły się w latach 1920–1923, w trzech edycjach wzięło w nich udział 234 słuchaczy, zaś ostatecznie ukończyło 138; w 1924 roku przekształcono je w regularne Wyższe Naukowe Kursy Spółdzielcze prowadzone już pod szyldem UJ, lecz przy ciągłej współpracy z SIN. W 1923 roku Instytut zorganizował także szereg kursów krótkoterminowych w różnych miastach o tematyce zwykle ogólnej, często dostosowanej do potrzeb danego regionu (typu „Aktualne zagadnienia spółdzielczości w województwie x”), a także specjalistycznej (kursy dla kierowników i lustratorów spółdzielni, kursy dotyczące handlu zbożem). W późniejszych latach jednak zaniechano bezpośredniego angażowania się w organizację kształcenia i szkolenia, a SIN skoncentrował się głównie na inspirowaniu działalności edukacyjnej prowadzonej przez inne instytucje (Światło 1973, s. 30–31). Między innymi od 1930 roku w ramach Instytutu działała Komisja Kształcenia i Wychowania Spółdzielczego (początkowo jako Komisja do Opracowania Programu Wychowania Spółdzielczego w Polsce), od 1931 roku podejmowano też liczne inne inicjatywy wspierające rozwój kształcenia spółdzielczego (opracowywanie planów i programów dla szkół i uczelni, odpowiednich memoriałów dla Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego itp.). W tym samym czasie, a zwłaszcza po 1935 roku, prowadzono dalsze prace związane z rozwijaniem szkolenia pracowników spółdzielczości (badanie stanu kadr, projektowanie norm kwalifikacyjnych, projekty programów szkolenia i pomoc związkom spółdzielczym w tym zakresie). Duże znaczenie miała również działalność wydawnicza Instytutu — publikowano różnego rodzaju naukowe i popularne książki o tematyce spółdzielczej, podręczniki, a od 1928 roku także cenione czasopismo „Spółdzielczy Przegląd Naukowy”. Łącznie ukazało się 46 takich pozycji. Ważna była wreszcie pomoc SIN w tworzeniu bibliotek przez różne organizacje spółdzielcze (Światło 1973, s. 42, 45–56, 59).

Dla dopełnienia tego przeglądu działań edukacyjnych podejmowanych przez polską spółdzielczość lat 1918–1939 warto wspomnieć o kilku innych jeszcze inicjatywach o różnym charakterze i zasięgu, świadczących jednak dobitnie o znaczeniu, jakie przypisywano kształceniu i szkoleniu. W wielu przypadkach te ostatnie utożsamiano z samą istotą spółdzielczości. Tak było na przykład w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w której od samego początku z szerokiej działalności kulturalno-oświatowej uczyniono swoistą filozofię i integrowano ją z podstawową działalnością spółdzielni, jakim była budowa i utrzymywanie zasobów mieszkaniowych. Realizowano to poprzez ściśle związane z WSM stowarzyszenie „Szklane Domy” i inne organizacje (Rusiński 1980, s. 86–87)⁷. Podobnie, istniejące jeszcze od czasów sprzed pierwszej wojny światowej „wzorowe wsie spółdzielcze” — wsie, które swój bujny rozwój społeczno-gospodarczy zawdzięczały powstaniu i działalności w nich licznych lokalnych form spółdzielczych — były miejscem szczególnej aktywności oświatowej „wpisanej” w samą panoramę tych wsi.

⁷ WSM doczekała się wielu osobnych opracowań; zob. na przykład Szymański 1989.

W słynnym Liskowie pod Kaliszem, gdzie działał od 1900 roku ks. Wacław Błaziński, do chwili wybuchu drugiej wojny światowej powstały między innymi Dom Ludowy, gimnazjum, szkoły zawodowe, uniwersytet ludowy, biblioteka. W nieco młodszej Sterdyni na Podlasiu (od 1907 r.) zorganizowano szkołę spółdzielczą, czytelnię i koło młodzieżowe (którego niewątpliwą atrakcją był własny odbiornik radiowy). W galicyjskich Albigowej i Handzlówce koło Łańcuta istniały czytelnia i dom ludowy. W tych dwóch ostatnich zresztą pierwszym ziarnem przemiany ich we „wzorowe wsie spółdzielcze” były inicjatywy oświatowe — powstanie szkoły koszykarskiej w pierwszej z nich i szkoły wiejskiej w drugiej (Rusiński 1980, s. 108–111)⁸.

Istniały także odrębne spółdzielnie wyspecjalizowane w działaniach z zakresu kultury i edukacji — były to zwłaszcza spółdzielnie wydawnicze i księgarskie zajmujące się publikacją i sprzedażą czasopism, w tym spółdzielczych, oraz książek (np. znana spółdzielnia „Książka”) i inne kulturalno-oświatowe (Rusiński 1980, s. 115–118 i 186–187). Duże znaczenie dla spółdzielczej edukacji młodzieży miały spółdzielnie uczniowskie, zaś propagowaniu idei spółdzielczych wśród szerokich rzesz społeczeństwa i ugruntowaniu poczucia tożsamości samych spółdzielców służyły organizowane regularnie na różnych szczeblach obchody Dnia Spółdzielczości, rocznic powstania spółdzielni itp. (Rusiński 1980, s. 266–268).

Aktywność w tej sferze przejawiały także odrębne stowarzyszenia mniej lub bardziej powiązane z głównymi organizacjami spółdzielczymi. Były to na przykład założona przez jednego z pionierów spółdzielczości pracy w Polsce Jana Wolskiego, Sekcja Kooperacji Pracy przy Polskim Towarzystwie Polityki Społecznej (1928–1934) i wyrosłe z niej Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy (od 1934 r.), prowadzące wykłady i wydające publikacje poświęcone propagowaniu tego pionu spółdzielczego, czy Liga Kooperatystek organizująca kluby, kursy centralne i w terenie, pogadanki, publikująca wydawnictwa (np. pismo „Spółdzielczyni”) przeznaczone głównie dla kobiet. Spółdzielczość mniejszości narodowych — zwłaszcza ukraińska i w mniejszym stopniu żydowska — prowadziła kursy, szkolenia i wydawała prasę dla swoich członków.

Działania edukacyjne spółdzielczości lat okupacji

W tragiczne lata drugiej wojny światowej polska spółdzielczość wkroczyła dobrze zorganizowana, z rozbudowanym systemem edukacyjnym i jeszcze większymi ambicjami jego rozwoju. Organizacje spółdzielcze zostały w większości zachowane przez okupanta ze względów gospodarczych (rozprowadzanie towarów reglamentowanych, skup kontyngentów itp.), lecz poddano je kontroli niemieckich komisarzy i podporządkowano gospodarce wojennej Trzeciej Rzeszy. Powszechna stała się dwutorowa aktywność — pod pozorem legalnej działalności, zaangażowanie w pracę konspiracyjną: udzielanie pomocy żywnościowej podziemi, fikcyjne nieraz zatrudnianie jego działaczy, a także ludzi nauki

⁸ „Wzorowe wsie spółdzielcze” także były wielokrotnie opisywane, zob. na przykład: Błaziński 2003; Kaźmierczak, Sobisiak 2007; Pawluk 2005.

i kultury, co dawało im prawo do otrzymywania kartek żywnościowych i chroniło przed wywózką na przymusowe roboty do Rzeszy. Na terenie spółdzielni dochodziło do konspiracyjnych kontaktów, ukrywano Żydów i osoby zagrożone aresztowaniem, współpracowano z wojskowymi i cywilnymi strukturami Polskiego Państwa Podziemnego. Pod pozorem legalnej działalności — zwłaszcza w kręgu warszawskiego „Społem” i WSM — prowadzono poważne prace koncepcyjne, snuto wizje przyszłej wolnej i demokratycznej Polski, w której spółdzielczość miała zachować kluczową pozycję (więcej zob. Trocka 2004).

Zupełnie nowego wymiaru nabrała realizacja zasady „obowiązku kształcenia” według ówczesnie obowiązującego sformułowania zasad paryskich. Działalność ta przebiegała bowiem dwutorowo. W warszawskim Związku Spółdzielni Spożywców „Społem”, w ramach jego Wydziału Lustracyjnego, utworzono legalnie istniejący Referat (potem Wydział) Szkolny, którego oficjalnym celem była organizacja kursów i szkoleń dla pracowników spółdzielni; pozostawał on jednak w kontakcie z Tajną Organizacją Nauczania Związku Nauczycielstwa Polskiego i Komisją Oświecenia Publicznego będącą agendą Rządu RP na Emigracji. W tych ramach podjęto szerokie działania zmierzające do „spółdzielczenia” działających oficjalnie zawodowych szkół handlowych pierwszego i drugiego stopnia (szkolnictwo zawodowe obok podstawowego było jedyną dopuszczoną przez okupanta formą placówek oświatowych w Generalnym Gubernatorstwie), czyli przekształcenia ich w szkoły spółdzielcze bądź tworzenia w nich klas spółdzielczych. W szkołach tych tajnie już realizowano nauczanie według przedwojennego programu gimnazjalnego i licealnego. Akcja ta odniosła duży sukces — w roku szkolnym 1943/1944 istniało już 117 takich szkół z ponad 11 tysiącami uczniów na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa. W Warszawie działała Miejska Szkoła Handlowa kierowana przez wybitnego ekonomistę, profesora przedwojennej Szkoły Głównej Handlowej, Edwarda Lipińskiego; szkoła była faktycznie konspiracyjną kontynuacją tej zasłużonej uczelni. W jej ramach istniał Wydział Spółdzielczy z kilkunastoma studentami i Marianem Rapackim, prezesem „Społem”, jako wykładowcą. Do tego należy dodać 28 również społemowskich szkół przysposobienia spółdzielczego, rozlokowanych w środowisku miejskim i wiejskim, z 1800 słuchaczami (rok szkolny 1942/1943), w których nie tylko nauczano, ale również codzienne życie szkolne i internatowe zorganizowano zgodnie ze spółdzielczymi zasadami i wartościami, a zajęcia szkolne prowadzili nieraz znani działacze i ludzie kultury związani ze spółdzielczością. Młodzież i nauczyciele powszechnie brali udział w konspiracji (Trocka 2004, s. 91–97; Olszanowska-Glazer i in. 2007).

Inna nadal legalnie istniejąca organizacja, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, w której utworzono w 1941 roku Dział Kształcenia Spółdzielczego, a następnie przy okręgowych delegaturach referaty kształcenia, przejęła państwową uprzednio, zasłużoną Szkołę Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie (zob. wcześniej). Jak się podkreśla, realizowano w niej faktycznie trzy programy — oficjalny, konspiracyjny i „społeczno-niepodległościowy”; wśród uczniów notowano intensywną działalność konspiracyjną (głównie związaną z ugrupowaniami ludowymi), w której uczestniczyło ich ponad 85 procent, a także znaczna część ciała pedagogicznego, łącznie z ówczesnym

dyrektorem Franciszkiem Szombarą. Związek posiadał również szkoły z klasami spółdzielczymi w Krakowie, Nowym Sączu i Rzeszowie (Trocka 2004, ss. 94–96).

Prowadzone przez obydwa wzmiankowane wyżej związki, często w oparciu o ich szkoły i przedwojenne spółdzielcze domy wypoczynkowe a także pojedyncze spółdzielnie, spółdzielcze kursy — zarówno stacjonarne, jak i korespondencyjne — za oficjalny cel miały przygotowanie zawodowe pracowników spółdzielni. Jednak i one stawały się zwykle parawanem dla spotkań patriotycznych, szkoleń konspiracyjnych (np. sanitariuszek) itp. (Trocka 2004, s. 98–102). Kontynuowały działalność przedwojenne, a także powstawały nowe spółdzielnie wydawnicze i księgarskie, występujące obecnie pod dopuszczoną przez okupanta nazwą spółdzielczych składnic materiałów piśmiennych itp. Poza handlem materiałami biurowymi, współpracowały one — już nielegalnie — ze strukturami tajnego nauczania, drukując i rozprowadzając podręczniki i inne konspiracyjne wydawnictwa czy zaopatrując biblioteki (Trocka 2004, s. 102–114).

Szczegółne było w dużych miastach, a przede wszystkim w Warszawie, miejsce spółdzielni mieszkaniowych. Jak wykazały badania autora niniejszego tekstu, w lokalach wielu członków warszawskich spółdzielni odbywało się tajne nauczanie — swoje komplety na terenie różnych spółdzielni zorganizowało przynajmniej czternaście gimnazjów i liceów oraz wszystkie uczelnie wyższe, mieściły się tu też konspiracyjne biblioteki. Niektóre spółdzielnie były wyjątkowo „nasycone” taką działalnością, co wiązało się z patriotyzmem i zaangażowaniem członków oraz z większym zapewne niż w „zwykłych” kamienicach wzajemnym zaufaniem i solidarnością lokatorów znajdujących się i współdziałających ze sobą przez wiele lat od chwili założenia spółdzielni. Tak było na przykład w Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na warszawskiej Ochocie, ale także i w wielu innych spółdzielczych domach i osiedlach (Piechowski 1992, s. 109–121). Tak jak przed wojną, znaczną rolę odgrywała Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Tajne komplety i inne konspiracyjne działania kulturalne i oświatowe odbywały się w jej osiedlach na Żoliborzu i Rakowcu, nie tylko w lokalach członków, ale także w pomieszczeniach samej spółdzielni. Różne inicjatywy z tego zakresu prowadziły związane z WSM Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane i jego Pracownia Architektoniczno-Urbanistyczna (Piechowski 1992, s. 152–161).

Zakończenie

Działalność edukacyjna i szkoleniowa polskiej spółdzielczości po drugiej wojnie światowej to osobny rozdział, którym nie będziemy się tu zajmować. Warto tylko wspomnieć, że owa spółdzielczość czy też jak chcą niektórzy, „quasi-” czy „pseudospółdzielczość” PRL, osiągając znaczny potencjał ekonomiczny przy niemal całkowitym uwiąznięciu autentycznych mechanizmów samorządowych i podporządkowaniu władzom państwowym, wytworzyła silne struktury edukacyjne obejmujące sieć własnych szkół średnich (zawodowych i techników), kursy organizowane w licznych ośrodkach konferencyjno-szkoleniowych należących do poszczególnych związków spółdzielczych czy działalność placówek kulturalno-oświatowych (domy kultury, kluby itp. prowadzone zwłaszcza przez spółdzielnie mieszkaniowe,

spożywców i gminne spółdzielnie). Współpracowano też z uczelniami wyższymi (na kilku utworzono odrębne zakłady spółdzielczości), a od 1957 roku działał Spółdzielczy Instytut Badawczy jako kontynuacja przedwojennego SIN.

Po 1989 roku ten — mimo wszystkich zastrzeżeń — pozytywny dorobek został jednak w znacznym stopniu zaprzepaszczoney. Spółdzielnie, które przeżyły szok zmiany systemu, znalazły się w dramatycznej sytuacji, pozbawione kadr dostosowanych do działalności w nowych warunkach, nie istniał zarazem żaden system ich szkolenia i doskonalenia. Zahamowany został praktycznie całkowicie ruch tworzenia nowych spółdzielni, również na tych obszarach, w których mogłyby spełniać one ważną społeczną rolę — i tu również zabrakło zorganizowanego systemu informacji o walorach spółdzielczości i szkolenia potencjalnych założycieli nowych jednostek. Przede wszystkim jednak przez dużą część opinii publicznej, a także przez wielu polityków i publicystów spółdzielnie uznane zostały bezpodstawnie za relikty okresu PRL, na który nie ma miejsca w demokratycznym systemie i w wolnorynkowej gospodarce. Doprowadziło to — obok procesów likwidacji spółdzielczych szkół, instytutów i placówek uczelni wyższych — do niemal całkowitego uwięzienia systemu edukacji spółdzielczej i wykreślenia spółdzielczości ze świadomości społecznej.

Sytuacja zmieniła się zasadniczo dopiero na początku XXI stulecia, zwłaszcza w związku z rosnącym zainteresowaniem gospodarką społeczną i przedsiębiorczością społeczną, w kontekście których coraz częściej postrzegano spółdzielczość, a przede wszystkim jej nową formę, jaka się wówczas pojawiła — spółdzielnie socjalne. Stały się one przedmiotem szczególnego wsparcia, w tym edukacyjnego i doradczego, realizowanego nadal w znacznym stopniu dzięki programom finansowanym z funduszy Unii Europejskiej, ale również dla innych „tradycyjnych” pionów spółdzielczych; odbywa się obecnie coraz więcej szkoleń, kursów itp. inicjowanych przez różne organizacje spółdzielcze. Przez cały czas zakres ich jest jednak niewystarczający⁹.

W 2012 roku Krajowa Rada Spółdzielcza, najwyższy organ samorządu spółdzielczego, opracowała tezy programowe na V Kongres Spółdzielczości w postaci dokumentu wskazującego jak kolejne zasady spółdzielcze realizowane są w praktyce działania polskich spółdzielni i co należy uczynić w celu lepszej ich realizacji oraz jaka jest zgodność z nimi obowiązujących obecnie w Polsce norm prawnych¹⁰. Ważne miejsce w tezach zajęło omówienie V zasady „kształcenia, szkolenia i informacji”. Dokument przypomina o konieczności rozwijania systemu szkoleń i kształcenia dla członków i działaczy samorządowych spółdzielni, ale również stwierdza, że „niezbędne jest (...) edukowanie

⁹ Więcej na temat sytuacji edukacji spółdzielczej w okresie PRL i w latach 1989–2005 w: Piechowski 2005.

¹⁰ Obowiązujące obecnie w Polsce ramy legislacyjne dla spółdzielni to wielokrotnie nowelizowana ustawa Prawo spółdzielcze z 1982 roku wraz z kilkoma ustawami dotyczącymi poszczególnych branż spółdzielczych uchwalonymi już po 1990 roku. W ciągu ponad dwudziestu lat okresu transformacji nie udało się w Polsce doprowadzić do przyjęcia stabilnego, kompleksowego, nowoczesnego prawa spółdzielczego, a pojawiające się w sejmie inicjatywy legislacyjne są w opinii środowisk spółdzielczych w wielu przypadkach sprzeczne z wartościami i zasadami spółdzielczymi i szkodliwe dla rozwoju spółdzielczości.

młodzieży i społeczeństwa na wszystkich szczeblach systemu oświaty a także w ramach szkoleń i konferencji, przybliżanie zasad funkcjonowania spółdzielni oraz jej społecznej roli realizowanej w ramach gospodarki rynkowej. Edukacja w tym zakresie winna być prowadzona na rzecz całego społeczeństwa w celu zmiany negatywnego wizerunku spółdzielczości kreowanego przez media, a także wśród gremiów rządzących i polityków” (*Tezy programowe* 2012). Wydaje się, że refleksja nad niektórymi z doświadczeń przeszłości — tak bogatej w Polsce w różnorodne spółdzielcze inicjatywy edukacyjne — mogłaby się przyczynić do realizacji tego ambitnego zamierzenia, by spółdzielczość na nowo odnalazła takie miejsce w świadomości społecznej, jakie zajmowała w Drugiej Rzeczypospolitej.

Bibliografia

- Aschhoff G., Henningsen E. (1996) *The German Cooperative System. Its History, Structure and Strength*, Fritz Knapp Verlag, Frankfurt am Main.
- Birchall J. (1997) *The international co-operative movement*, Manchester University Press, Manchester–New York.
- Bliźniński W. (2003) *Wspomnienia z mego życia i pracy*, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Kalisz.
- Chyra-Rolicz Z. (2004) *Stanisław Staszic, prekursor spółdzielczości rolniczej*, Instytut Historii Akademii Podlaskiej, Siedlce.
- Deklaracja Spółdzielczej Tożsamości* (1999) „Monitor Spółdzielczy” 1999, nr 1 [jest to poprawione polskie tłumaczenie oryginalnego tekstu Deklaracji]
- Demoustrier D. (1984) *Les coopératives de production*, Editions La Découverte, Paris.
- Dyka S., red. (1998) *Spółdzielczość we współczesnej gospodarce*, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa.
- Galos A., Inglot S., Najdus W., Piechowicz S. (1966) *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego. Cz. I do 1918*, ZW CRS, Warszawa.
- Kaźmierczak T., Sobisiak P. (2007) *Lisków: model rozwoju lokalnego*, w: T. Kaźmierczak (red.), *Zmiana w społeczności lokalnej. Szkice o kapitale społecznym w praktyce społecznej i nie tylko*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- MacPherson I. (1996) *Co-operative Principles for the 21st Century*, ICA, Geneva.
- MacPherson I., Yeo S. (2005) *Pioneers of Co-operation, 160th Anniversary Reflections on the Opening of the Toad Lane Store*, Cooperative College, Manchester.
- Olszanowska-Głazer Z. i in. (2007) *Mały skrawek wolnej Polski. Szkoła Spółdzielcza dla Dorosłych Związku Spółdzielni Spożyców RP „Społem” na Lubelszczyźnie 1940–1953*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa.
- Pawluk B. (2005) *Działalność sterdyńskich spółdzielni w latach 1908–1939 i ich wpływ na życie mieszkańców*, w: Z. Chyra-Rolicz (red.), *Pomoc czy przeszkoda? Rola tradycji w odbudowie polskiej spółdzielczości*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce.
- Piechowski A. (1992) *Losy spółdzielni mieszkaniowych w Warszawie w latach okupacji niemieckiej*, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa.

- Piechowski A. (2005) *Spółdzielczość w programach szkół wyższych i szkoleń*, Warszawa, niepublikowana ekspertyza przygotowana w ramach prac projektu „Tu jest praca” Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL.
- Piechowski A. (2006) *Międzynarodowe Zasady i Wartości Spółdzielcze a praktyka działania spółdzielni*, w: K. Lachowski (red.), *Odmiennność podmiotów spółdzielczych od spółek prawa handlowego*, Krajowa Rada Spółdzielcza, Warszawa.
- Piechowski A. (2008) *Rodowód i tradycje przedsiębiorczości społecznej*, w: E. Leś, M. Ołdak (red.), *Podstawy kształcenia w zakresie przedsiębiorczości społecznej. Pakiet Edukacyjny*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Rhodes R., Mavrogiannis D. (1995) *Thematic Guide to ICA Congresses 1895–1995*, ICA, Geneva.
- Rusiński W. (1980) *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego. Część II 1918–1939*, Zakład Wydawnictw CZSR, Warszawa.
- Stolińska-Janic J., red. (1997) *Spółdzielcze formy gospodarowania*, WWSE, Warszawa.
- Sycz M. (1997) *Spółdzielczość ukraińska Galicji w okresie II wojny światowej*, Pracownia Wydawnicza, Warszawa.
- Szymański J. A. (1989) *Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa 1921–1970. Zarys dziejów*, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa.
- Światło A. (1973) *Spółdzielczy Instytut Naukowy 1919–1979*, Zakład Wydawnictw CRS, Warszawa.
- Tezy Programowe na V Kongres Spółdzielczości* (2012), „Monitor Spółdzielczy”, nr 3.
- Trocka H. (2004) *Spółdzielczość polska w kampanii wrześniowej i antyhitlerowskim ruchu oporu na terenie Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, Spółdzielca, Warszawa.

Summary

This paper aims to present the role of educational activities in the history of Polish cooperative movement before World War 2 at the background of such activities conducted in other European countries. The paper mentions the place of education in different conceptualizations of Cooperative Principles as well as in various ideological trends of the cooperative movement. It indicates how educational activity was implemented on the territory of Poland in the period of partitions (before World War 1), in the period of independent Polish Republic (1918–1939) and during World War 2. In conclusion, while referring to the dramatic reduction of this activity since 1989, when the system transformation began in Poland, the article argues that it is indispensable to rebuild and develop the system of cooperative education not only for the representatives of cooperatives themselves, but also for the general society and in particular for young people.

Key words: education, social cooperatives